

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 17 czerwca 2015 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi oddalił powództwo o zapłatę skierowane przez PROKURA Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty we W. przeciwko B. R..

Sąd I instancji wskazał, że w rozpoznawanej sprawie – wobec zarzutu podniesionego przez pozwaną – szczególnie istotna była kwestia wymagalności roszczenia oraz ewentualnego jego przedawnienia. Nie ulega wątpliwości, że w myśl art. 118 k.c. roszczenie to – jako związane z prowadzeniem działalności gospodarczej – przedawnia się z upływem 3 lat, zaś z uwagi na to, że spłata kredytu miała następować w ratach, wymagalność każdej z rat następowała w określonej umową chwili jej płatności i roszczenie o zapłatę każdej z tych rat przedawniało się z osobna. Zdaniem Sądu, trzyletni termin przedawnienia upłynął dla wszystkich rat przed dniem wniesienia powództwa i jego bieg nie uległ wcześniej przerwaniu ze skutkami dla powoda. Wprawdzie wystąpienie z wnioskiem o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu przerywa co do zasady bieg przedawnienia, jednak Sąd meriti uznał, powołując się na wyrok SN z dnia 19 listopada 2014 r., II CSK 196/14, niepubl., że skutek taki nastąpił tylko w odniesieniu do banku jako ówczesnego wierzyciela. Z kolei biegu terminu przedawnienia nie przerwało wszczęcie egzekucji, ponieważ wniosek egzekucyjny został przez wierzyciela cofnięty, co oznacza, że w myśl art. 203 § 2 zd. I k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. nie wywołał żadnych skutków, jakich z jego złożeniem wiąże ustawa, w tym także wskazanego w art. 123 § 1 pkt. 1 k.c. W tej sytuacji zasadne było oddalenie powództwa z uwagi na przedawnienie dochodzonego roszczenia.

Apelację od tego orzeczenia złożył powód, zaskarżając je w całości i wnosząc o jego zmianę przez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanej na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania przed Sądami obu instancji. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono:

- naruszenie art. 203 § 2 k.p.c. w związku z art. 825 pkt. 1 k.p.c. i art. 13 § 2 k.p.c. przez jego błędną wykładnię i oczywiście niewłaściwe zastosowanie w okolicznościach sprawy wyrażające się w uznaniu, że wniosek pierwotnego wierzyciela o umorzenie postępowania egzekucyjnego niweczy skutek jego złożenia w postaci przerwania i zawieszenia biegu terminu przedawnienia do czasu zakończenia postępowania;
- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na wadliwym przyjęciu, że bieg terminu przedawnienia roszczeń powoda upłynął przed dniem wytoczenia przez niego powództwa.

W uzasadnieniu apelacji skarżący zwrócił uwagę ponadto na fakt, że wbrew ustaleniom Sądu do przerwania biegu przedawnienia roszczenia doszło także w związku ze złożeniem przez wierzyciela wniosku o nadanie klauzuli wykonalności bankowego tytułu egzekucyjnego i że termin przedawnienia rozpoczął bieg na nowo od chwili nadania klauzuli.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest zasadna.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że niniejsza sprawa podlega rozpoznaniu w postępowaniu uproszczonym i z tego względu, zgodnie z przepisem art. 505¹³ § 2 k.p.c., jeżeli – jak w rozpoznawanej sprawie – Sąd II instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego, uzasadnienie wyroku tego sądu powinno zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Nie można przyznać racji skarżącemu, że doszło do naruszenia art. 203 § 2 k.p.c. w związku z art. 825 pkt. 1 k.p.c. i art. 13 § 2 k.p.c., a zdaniem Sądu odwoławczego, należy zgodzić się raczej z argumentami zawartymi w uzasadnieniu uchwały SN z dnia 19 lutego 2015 r., III CZP 103/14, OSP Nr 11 z 2015 r., poz. 105. Podkreślono tam przede wszystkim, że w art. 825 pkt. 1 k.p.c. ustawa mówi o tym, że podstawą umorzenia postępowania egzekucyjnego jest żądanie

wierzyciela, a formuła ta podkreśla, że jedynym dysponentem postępowania egzekucyjnego jest wierzyciel i zawiera w sobie immanentnie oświadczenie o cofnięciu wniosku egzekucyjnego. Rozważając zatem, czy w tej sytuacji znajdują odpowiednie zastosowanie przepisy art. 203 § 2 k.p.c. o skutkach cofnięcia pozwu, trzeba mieć na uwadze, że racja przyjęcia zawartego tam rozwiązania jest tym bardziej uzasadniona na gruncie postępowania egzekucyjnego, w którym chodzi o zastosowanie wobec dłużnika środków przymusu. Przewidziane w art. 203 § 2 zd. I k.p.c. zastrzeżenie ma bowiem na celu przede wszystkim zapobieżenie możliwości manipulowania przez powoda terminami przedawnienia roszczenia, a brak tego przepisu prowadziłby do tego, że powód mógłby wielokrotnie składać pozew i cofać go ze skutkiem przewidzianym w art. 123 § 1 pkt 1 k.c. Na gruncie postępowania egzekucyjnego również zasadne wydaje się dążenie do przeciwstawienia się możliwym nadużyciom, wobec czego przyjąć należy, że umorzenie tego postępowania niweczy przerwę przedawnienia spowodowaną jego wszczęciem, ponieważ w takiej sytuacji złożenie wniosku o wszczęcie egzekucji nie wywołuje przewidzianego ustawą skutku z art. 123 § 1 pkt. 1 k.c.

Inaczej należy jednak ocenić stanowisko Sądu I instancji odnoszące się do kwestii przerwania biegu przedawnienia przez złożenie wniosku o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu, w szczególności do tego, czy czynność ta wywołała skutek także wobec powoda, a więc – innymi słowy – czy przedawnienie biegnie w ten sam sposób i zgodnie z tymi samymi regułami zarówno wobec pierwotnego wierzyciela, jak i wobec nabywcy wierzytelności. Przypomnieć należy, że co do zasady skutek przelewu wierzytelności dochodzi tylko do zmiany osoby, względem której dłużnik jest zobowiązany, natomiast nie następuje wówczas zmiana ani przedmiotu, ani też podstawy prawnej świadczenia, a więc dokonana czynność prawna nie wpływa zasadniczo na kształt prawny wierzytelności, zmienia się jedynie uprawniony do żądania świadczenia (tak np. K. Zagrobelny [w:] „Kodeks cywilny. Komentarz” pod red. E. Gniewka, Warszawa 2006, teza 10 do art. 509, s. 875 lub K. Zawada [w:] „System prawa prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna. Tom 6” pod red. A. Olejniczaka, Warszawa 2009, s. 1044). Jak trafnie wskazuje Sąd Apelacyjny w Białymstoku w powołanym w apelacji wyroku z dnia 7 lutego 2014 r., I ACa 687/13, niepubl., pomimo cesji wierzytelności sytuacja prawna dłużnika pozostaje niezmienną i przysługuje mu wobec cesjonariusza zarzut przedawnienia na takich samych warunkach, jakie służyłyby mu względem poprzedniego wierzyciela. W dalszej kolejności trzeba zgodzić się z Sądem Najwyższym, który w uzasadnieniu przytoczonego z kolei przez Sąd meriti wyroku z dnia 19 listopada 2014 r., II CSK 196/14, (...) Nr 2 z 2015 r., poz. 11, zwraca uwagę, że choć art. 123 § 1 pkt. 1 k.c. stanowi, że bieg terminu przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia, to jednak nie może być to czynność przedsięwzięta przez kogokolwiek i przeciwko komukolwiek, ale podjęta przez strony stosunku prawnego leżącego u podstaw przedawniającego się roszczenia. Słusznie Sąd Najwyższy wywiódł dalej, że z uwagi na to, iż przedawnienie jest instytucją prawa materialnego, z jego istoty wynika, że przerwanie jego biegu w przypadku określonego roszczenia następuje pomiędzy podmiotami materialnie zobowiązanymi/uprawnionymi. Ujmując zagadnienie innymi słowami, czynność obiektywnie zdolna do przerwania biegu przedawnienia roszczenia w postaci np. wniesienia pozwu do sądu wywiera zamierzony skutek tylko wówczas, jeśli podmiot dokonujący tej czynności jest rzeczywiście uprawnionym z tego roszczenia, a osoba pozwana w istocie jest zobowiązana do zadośćuczynienia temu roszczeniu – i w ten właśnie sposób należy rozumieć użyte tam przez Sąd Najwyższy pojęcie „identyczności osób” dokonujących czynności i materialnie uprawnionych/zobowiązanych. Innym przejawem istnienia tej zasady jest konstatacja, że do przerwania biegu przedawnienia dochodzi właśnie na rzecz osoby uprawnionej materialnoprawnie w chwili dokonywania czynności (a nie jakiegokolwiek innej), co jednak nie stoi w jakiegokolwiek sprzeczności ze sformułowaną wcześniej tezą, że zaistniałe skutki dokonanej czynności dla biegu przedawnienia, kształtujące sytuację prawną tej osoby, rozciągają się po dokonaniu przelewu także na nabywcę wierzytelności.

Zważywszy, że Sąd meriti oparł swoje kwestionowane w apelacji stanowisko co do analizowanego obecnie zagadnienia na poglądach zaprezentowanych w uzasadnieniu cytowanego wyroku Sądu Najwyższego, konieczne jest rozważenie także dalszej ich części i wynikających z nich wniosków. Sąd Najwyższy stawia w swoim orzeczeniu – bez bliższego umotywowania – tezę, że z uwagi na specyfikę postępowania egzekucyjnego wyżej przedstawiona zasada, wiążąca skutek przerwania biegu przedawnienia z podjęciem czynności przez materialnie uprawnionego, doznaje w tym

postępowaniu odpowiedniej modyfikacji w ten sposób, że czynność z art. 123 § 1 pkt. 1 k.c. polegająca na złożeniu wniosku egzekucyjnego skutkować będzie przerwaniem biegu przedawnienia, jeśli dokona jej osoba wskazana jako wierzyciel w tytule egzekucyjnym, na rzecz którego nadano klauzulę wykonalności. Niewyjaśnione *expressis verbis* pozostaje pytanie, czy Sąd jest zdania, że wymóg ten zastępuje poprzednio wskazany, a tym samym podmiot wskazany w tytule wykonawczym przerwie bieg przedawnienia przez złożenie wniosku o wszczęcie egzekucji, choćby wierzycielem już nie był, ponieważ, np. zbył wierzycelność pomiędzy chwilą nadania klauzuli a złożeniem wniosku, czy też w ten sposób formułowany jest niejako warunek dodatkowy i osoba taka musi być w chwili złożenia wniosku, zgodnie z zasadą ogólną, także wierzycielem materialnoprawnym. Dalszy tok przedstawionego rozumowania wydaje się jednak wskazywać, że Sąd Najwyższy zajął drugie z zaprezentowanych stanowisk i uznał, że przedsięwziąć zmierzając bezpośrednio do zaspokojenia roszczenia czynność przed organem powołanym do egzekwowania roszczeń ze skutkiem przewidzianym w art. 123 § 1 pkt. 1 k.c. może podmiot, który nie tylko uprawniony jest do tego brzmieniem tytułu wykonawczego, ale także będący wierzycielem w świetle prawa materialnego. W uzasadnieniu analizowanego wyroku dobitnie podkreśla się bowiem, że z chwilą zbycia wierzycelności, a więc w momencie, kiedy podmiot egzekwujący przestał być wierzycielem uprawnionym z przedmiotowego roszczenia, postępowanie egzekucyjne nie jest już prowadzone w celu zaspokojenia – w rozumieniu przytoczonego wyżej przepisu określającego czynności przerywające bieg przedawnienia – roszczenia wierzyciela, którego osobę wskazuje tytuł wykonawczy, a zatem – konsekwentnie – cechy takiej należałoby odmówić również wszczęciu postępowania przez podmiot wskazany w tytule a niebędący wierzycielem prawa materialnego i uznać, że wszczęcie postępowania egzekucyjnego przez taką osobę nie przerywa biegu przedawnienia.

Ustawodawca w art. 124 § 2 k.c. trafnie stanowi, że w razie przerwania przedawnienia przez czynność w postępowaniu przed organem powołanym do egzekwowania roszczeń, przedawnienie nie biegnie na nowo, dopóki postępowanie to nie zostanie zakończone, a oczywistą przyczyną przyjęcia takiego rozwiązania ustawowego jest to, że do wierzyciela dążącego do realizacji swojego roszczenia należy tylko i wyłącznie wszczęcie postępowania, natomiast może on nie mieć wpływu na zakończenie tego postępowania, w szczególności na długość jego trwania. Brak tego unormowania powodowałby, że wiele roszczeń, zwłaszcza tych, w przypadku których termin przedawnienia jest krótki, podlegałoby przedawnieniu w czasie trwania postępowania wszczętego w celu jego realizacji. Trafność odsunięcia w czasie zakończenia przerwy biegu terminu przedawnienia nie budzi wątpliwości w przypadku, gdy podmiotowi inicjującemu postępowanie przysługuje przez cały jego czas materialnoprawny status wierzyciela. W sprawie zakończonej wydaniem analizowanego orzeczenia Sąd Najwyższy stanął jednak przed koniecznością rozstrzygnięcia, jakie są konsekwencje sytuacji, w której na etapie postępowania egzekucyjnego dojdzie do zbycia egzekwowanej wierzycelności, a zatem zaistnieje rozbieżność podmiotowa pomiędzy wierzycielem wymienionym w tytule wykonawczym, który skutecznie przerwał bieg przedawnienia, składając wniosek o wszczęcie egzekucji, a wierzycielem materialnoprawnym. Trafnie podkreślono, że w takim stanie rzeczy wierzyciel, który dysponuje tytułem wykonawczym może jeszcze przez długi czas kontynuować egzekucję, nie będąc nawet zainteresowanym jej rychłym i skutecznym zakończeniem, choć wierzycelność została przez niego zbyta i postępowanie już od dawna nie ma na celu zaspokojenia przysługującego mu roszczenia. Trudno przyjąć, że z takiej sytuacji mógłby korzystać nowy wierzyciel, pozostając bierny w zakresie realizacji nabytego roszczenia bez niekorzystnych dla siebie skutków w postaci upływu terminu przedawnienia. Sąd Najwyższy – wobec kategorię brzmienia art. 124 § 2 k.c. – nie zgodził się z sądem niższej instancji, wywodzącym, że przerwa biegu terminu przedawnienia powinna trwać tylko do momentu, kiedy egzekwujący wierzyciel utraci status wierzyciela prawa materialnego i wymóg „identyczności osób” nie będzie już spełniony, a w konsekwencji postępowanie egzekucyjne nie będzie już prowadzone w celu zaspokojenia wierzyciela wymienionego w tytule wykonawczym. Wywiódł natomiast, że jeśli umorzenie postępowania egzekucyjnego następuje wskutek złożenia przez wierzyciela stosownego wniosku wywołanego zbyciem wierzycelności – co, jako okoliczność będąca przyczyną dokonanej czynności, nie może pozostawać poza oceną sądu – to choć przerwa biegu przedawnienia trwała w myśl art. 124 § 2 k.c. aż do zakończenia tego postępowania, jednak nie odnosi ona skutku wobec cesjonariusza niebiorącego udziału w postępowaniu, w czasie którego doszło do przelewu, a ponadto nie następuje rozpoczęcie biegu przedawnienia na nowo od chwili zakończenia postępowania, jeśli uprawniony do wszczęcia ponownej egzekucji jest już inny wierzyciel niż wymieniony w pierwotnym tytule wykonawczym.

Dokonana analiza połączona z uwypukleniem najważniejszych punktów niezbyt w istocie klarownie zaprezentowanej w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego argumentacji pozwoli odnieść się do kwestii trafności stanowiska zajętego przez Sąd I instancji w sprawie niniejszej. Przede wszystkim podkreślić należy, że końcowy rezultat rozważań Sądu Najwyższego w żadnej mierze nie odnosi się do sytuacji, kiedy przez cały okres postępowania zmierzającego do dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia w rozumieniu art. 123 § 1 pkt. 1 k.c. wierzyciel dokonujący czynności przerywającej bieg przedawnienia był tożsamy z podmiotem uprawnionym z danego roszczenia w świetle prawa materialnego, a więc, gdy zachodzi wzmiankowana przez ten Sąd „identyczność osób”. Jak już powiedziano wyżej, Sąd Najwyższy próbował jedynie ustalić, jakie skutki niesie za sobą brak tej „identyczności”, jaki zaistniał podczas okresu czasu, w którym termin biegu przedawnienia nie biegnie po skutecznym przedsięwzięciu czynności zmierzającej bezpośrednio do wyegzekwowania roszczenia przez wszczęcie postępowania egzekucyjnego, w szczególności czy nowy wierzyciel materialnoprawny może skorzystać z dobrodziejstwa przewidzianego przez art. 124 § 2 k.c., jeżeli w postępowaniu, o którym mowa w tym przepisie, nie brał udziału i od momentu przeniesienia wierzytelności nie służy ono zaspokojeniu jego roszczenia. Niezależnie od tego, czy zgodzimy się z zajętym tam ostatecznie stanowiskiem czy też nie, stwierdzić trzeba, że Sąd meriti przypisał Sądowi Najwyższemu poglądy, których nie sposób odnaleźć w uzasadnieniu analizowanego wyroku, twierdząc, iż w uzasadnieniu orzeczenia zaakcentowano złagodzenie kryteriów przedawnienia wobec konsumentów, a z kolei sformułowany wymóg „identyczności” podmiotu, na rzecz którego została dokonana czynność obiektywnie zdalna do przerwania biegu przedawnienia, odczytał jako twierdzenie, że na skutki przerwania biegu przedawnienia przez określony podmiot nie będzie mogła się powoływać osoba, na którą wierzytelność później została przeniesiona. Wydaje się też, że Sąd Rejonowy odniósł wyinterpretowaną przez siebie tezę zwłaszcza do sytuacji, kiedy cedentem wierzytelności jest bank, wywodząc, że nie ma żadnych racjonalnych podstaw do uznania, by niebędący bankiem nabywca wierzytelności miał korzystać ze związanych z wystawieniem bankowego tytułu egzekucyjnego dobrodziejstw, w tym również z przerwania biegu przedawnienia na skutek złożenia wniosku o nadanie klauzuli wykonalności takiemu tytułowi. Zauważyć trzeba, że rozważania Sądu Najwyższego nie dają do tego żadnych podstaw, a Sąd ten odnosi się do statusu zbywcy wierzytelności jako banku tylko wtedy, kiedy stwierdza, że niebędący bankiem nabywca musi uzyskać sądowy tytuł egzekucyjny, natomiast nie może skorzystać z instytucji nadania klauzuli wykonalności dotychczasowemu tytułowi na jego rzecz jako następcy poprzedniego wierzyciela.

Oczywiście, nie można zgodzić się z Sądem I instancji w zakresie twierdzenia, że co do zasady czynności wierzyciela wymienione w art. 123 § 1 pkt. 1 k.c. powodują przerwanie biegu przedawnienia tylko wobec tego właśnie wierzyciela. Stanowisko takie sprzeczne jest z przytoczonymi wcześniej poglądami, z których wynika, że skutkiem przelewu jest nabycie wierzytelności w dotychczasowym kształcie, a sytuacja prawna dłużnika pozostaje w zasadzie niezmieniona. Tytułem ilustracji tezy Sądu można by stwierdzić, że jej przyjęcie prowadziłoby do sytuacji, w której wierzytelność zbyt po upływie ustawowego terminu przedawnienia zawsze byłaby przedawniona względem nabywcy, choćby nawet wynikała z wyroku sądowego, ponieważ ewentualne przerwanie biegu przedawnienia odniosłoby skutek tylko w odniesieniu do zbywcy, który powództwo wytoczył, nie zaś względem nowego wierzyciela. Zdaniem Sądu odwoławczego, w sytuacji, kiedy wierzyciel, któremu roszczenie rzeczywiście przysługuje w świetle przepisów prawa materialnego, podejmie działanie zmierzające do przerwania biegu przedawnienia w sposób wskazany w art. 123 § 1 pkt. 1 k.c., np. przez wszczęcie postępowania klauzulowego, to zamierzony skutek następuje, a jeśli wierzycielowi w chwili nadania klauzuli i zakończenia postępowania roszczenie nadal będzie przysługiwać i tym samym możliwe będzie przyjęcie, że rezultat postępowania miał na celu jego dochodzenie przez biorącego w nim udział wierzyciela, następuje na podstawie art. 124 § 2 k.c. przerwa biegu przedawnienia do czasu zakończenia postępowania. Zdaniem Sądu Najwyższego, tylko w sytuacji, w której w myśl art. 124 § 2 k.c. miałyby dojść do przerwy biegu przedawnienia na okres trwania postępowania przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju, ale w okresie tej przerwy zaistniała „nieidentyczność” podmiotu biorącego udział w tym postępowaniu i wierzyciela, któremu przysługuje roszczenie w świetle przepisów prawa materialnego, dyspozycji powołanego unormowania nie można by zastosować wobec nabywcy wierzytelności. Tezy zawarte w zacytowanym przez Sąd Rejonowy orzeczeniu Sądu Najwyższego nie znajdują natomiast żadnego zastosowania do oceny kwestii, czy bieg terminu przedawnienia rozpoczęty względem dłużnika na nowo od chwili zakończenia postępowania

klauzulowego ma w przypadku późniejszego przelewu wierzytelności skutek zarówno wobec zbywcy jak i nabywcy. Dłużnik będzie mógł powoływać zarzut przedawnienia dopiero po upływie ustawowego terminu liczonego od momentu, kiedy termin ten zacznie biec na nowo, natomiast przed jego upływem zarzutu takiego nie będzie mógł podnieść – jego sytuacja prawna w tym zakresie nie jest zależna od tego, kto będzie w danym momencie jego wierzycielem. Wydaje się zresztą, że Sąd meriti nie dostrzegł, że w stanie faktycznym, w jakim zapadło przytaczane przez niego rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego, doszło wcześniej – podobnie jak w sprawie niniejszej – do nadania klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnego. Przy merytorycznym rozstrzyganiu sprawy Sąd jasno stwierdził, że bieg terminu przedawnienia rozpoczął się w tym wypadku na nowo od chwili wydania postanowienia o nadaniu klauzuli wykonalności, a cesjonariusz, na którego przeszła wierzytelność przed upływem tego terminu, nabył ją wskutek tego jako nieprzedawnioną.

Odnosząc z kolei przedstawione wyżej stanowisko Sądu Najwyższego do wszczęcia w realiach niniejszej sprawy postępowania egzekucyjnego toczącego się przeciwko pozwanej, zaznaczyć trzeba, że nie jest do końca jasne, czy Sąd Najwyższy uznał, że nowy wierzyciel nie może skorzystać z przerwania biegu przedawnienia poprzez wszczęcie postępowania egzekucyjnego przez wierzyciela, który przecież w owej chwili spełniał wymóg „identyczności”, czy tylko z przerwy tego biegu trwającej do chwili zakończenia postępowania i rozpoczęcia jego biegu na nowo dopiero od tego momentu. W rozpoznawanej sprawie nie ma to jednak szczególnego znaczenia, zważywszy, że ewentualne przerwanie biegu przedawnienia wskutek złożenia wniosku o wszczęcie egzekucji i tak należy uznać za niewywołujące skutków prawnych z uwagi na treść art. 203 § 2 zd. I k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c., a ponadto kwestia, czy termin przedawnienia można liczyć od chwili złożenia tego wniosku, traci swoją wagę dla rozstrzygnięcia sprawy wobec ewentualnego uznania, że przedawnienie biegło wcześniej na nowo od chwili nadania klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu.

Wobec powyższego, ustalić trzeba – odmiennie niż uczynił to Sąd I instancji – że do przerwania biegu przedawnienia doszło z momentem złożenia wniosku o nadanie bankowemu tytułowi egzekucyjnego klauzuli wykonalności, a więc z dniem 2 maja 2012 r. Nawet jeśli zgodzić się z tezą Sądu meriti, że każda z rat kredytowych przedawniała się z osobna, to na pozwanej – jako powołującej zarzut przedawnienia – spoczywał obowiązek wykazania, że w skład dochodzonej należności wchodzi raty, których nie spłaciła w terminach płatności przypadających dawniej niż na trzy lata przed powyższą datą, jak również związane z nimi świadczenia uboczne. Roszczenia o zapłatę tych rat mogłyby okazać się wówczas przedawnione jeszcze przed dniem złożenia wniosku o wszczęcie postępowania klauzulowego – jednak B. R. takich dowodów nie powołała. W tej sytuacji uznać należy, że bieg przedawnienia został przerwany przez złożenie wniosku klauzulowego w stosunku do dochodzonego pozwem roszczenia i rozpoczął się na nowo w chwili wydania postanowienia o nadaniu klauzuli wykonalności, czyli w dniu 11 maja 2012 r. W konsekwencji powód nabył przedmiotową wierzytelność jako nieprzedawnioną, a do chwili złożenia pozwu w sprawie niniejszej – co ponownie przerwało bieg przedawnienia – termin trzyletni z art. 118 in fine k.c. jeszcze nie upłynął. W konsekwencji zarzut przedawnienia podniesiony przez pozwaną jest chybiony, a roszczeniu powoda nie można z tej przyczyny odmówić ochrony prawnej. Apelacyjny zarzut wadliwego przyjęcia, że bieg terminu przedawnienia roszczenia upłynął przed wniesieniem pozwu znajduje tym samym uzasadnienie w materiale sprawy.

Uchybienie Sądu Rejonowego skutkuje nierozpoznaniem istoty sprawy. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się jednolicie, że ma to miejsce wówczas, gdy rozstrzygnięcie Sądu I instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy. Chodzi tu o skutki różnego rodzaju nieprawidłowości, które w ogólnym rozrachunku prowadzą do zaniechania zbadania materialnej podstawy żądania albo pominięcia merytorycznych zarzutów stron przy jednoczesnym bezpodstawnym przyjęciu, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie, jak np. brak legitymacji procesowej strony albo zaistnienie prekluzji czy – jak w sprawie niniejszej – przedawnienie roszczenia (tak np. w postanowieniach SN z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC Nr 1 z 1999 r., poz. 22; z dnia 15 lipca 1998 r., II CKN 838/97, opubl. baza prawna LEX Nr 50750; z dnia 3 lutego 1999 r., III CKN 151/98, opubl. baza prawna LEX Nr 519260 oraz w wyrokach SN z dnia 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00, OSP Nr 3 z 2003 r., poz. 36; z dnia 21 października 2005 r., III CK 161/05, opubl. baza prawna LEX Nr 178635; z dnia 12 listopada 2007 r., I PK 140/07, OSNP Nr 1-2 z 2009 r., poz. 2 czy wreszcie w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z

dnia 19 grudnia 2007 r., I ACa 209/06, LEX nr 516551 i w wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 8 listopada 2012 r. sygn. I ACa 486/12, niepubl.). Inaczej mówiąc, "nierozpoznanie istoty sprawy" oznacza uchybienie procesowe Sądu I instancji polegające na całkowitym zaniechaniu wyjaśnienia istoty lub treści spornego stosunku prawnego, przez co rozumie się zaniechanie wniknięcia w podstawę merytoryczną dochodzonego roszczenia, a w konsekwencji pominięcie tej podstawy przy rozstrzyganiu sprawy.

Rezultatem nierozpoznania istoty sprawy musiało być wydanie orzeczenia kasatoryjnego na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. wraz z przekazaniem sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego pozostawiono Sądowi Rejonowemu, zgodnie z art. 108 § 2 k.p.c. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd zbada merytoryczną zasadność powództwa w świetle okoliczności faktycznych sprawy ustalonych na podstawie złożonego przez strony procesu materiału dowodowego.